



Michał Ogórek

satyryk i felietonista, od 1989 r. związany z „Gazetą Wyborczą”. Obecnie pisuje w „Angorze”. Autor wielu książek. Ostatnio wydał „Sto lat! Jak czciliśmy przywódców w ostatnim stuleciu”, o kulcie przywódców – od Piłsudskiego przez Bieruta i Gomułkę po braci Kaczyńskich.



Czy sztuczna inteligencja będzie się rozmnażać



Świat wystraszył się sztucznej inteligencji – już dawno tyle, co o niej, o niczym innym nie mówiono. Jeszcze nie wiadomo dokładnie, czym jest ani jakie z niej mogą wyniknąć korzyści, a już wszyscy huczą o zagrożeniach. Głównie dotyczących tego, że nas sobie podporządkuje, albo i wyeliminuje i zginiemy jak kiedyś neandertalczycy, zastąpieni przez kogoś inteligentniejszego od siebie. Wtedy byliśmy to my, a dziś może to spotkać nas.

W dodatku sami to wyhodowaliśmy i – jak to się mówi – sami ukręciliśmy na siebie bicz, to znaczy bitch, bo z taką inteligencją trzeba będzie mówić z pewnością po angielsku.

Pewnej pociechy można się doszukiwać w tym, że inżynier z Googla nazwiskiem Lemoine po ogłoszeniu, że jego czatbot (co by to nie było) uzyskał świadomość i posiada inteligencję dziesięcioletniego dziecka, został wyrzucony z pracy. Istotnie, zachował się jak to dziecko i nie przewidział, że można go sprać (to znaczy niby nie można, ale jak trzeba, to co zrobić) oraz dać mu dotkliwie po łapach. Nie zmienia to faktu, że dalej nie wiadomo, czy wyrzucono go za to, że powiedział nieprawdę czy za to, że powiedział prawdę. Dzieci mówią raczej prawdę, a jego inteligencja jest właśnie w tym wieku.

Chwilowe wyrzucenie go z pracy przez wyżej rozwiniętą inteligencję to jednak pociecha przejściowa (jak każde dziecko) i należy szukać otuchy gdzie indziej. Myślę, że wiem, gdzie.

” *Ponieważ sztuczna inteligencja ma się od nas wszystkiego błyskawicznie nauczyć, szybko się zorientuje, że kierują nami dwa przemożne instynkty: przetrwania i rozrodczy. Rozwijając instynkt przetrwania, sztuczna inteligencja niestety tylko się wzmocni, bo zacznie robić wszystko, aby nie dać się zniszczyć. Ale już instynkt rozrodczy, jeśli go od nas przejmie, może ją rozłożyć.*

Szybko się kapnie, że musi sobie zapewnić potomstwo i to nie przez podział albo dzieworództwo, ale w wyniku doboru płciowego. Tu zaczyna się nasza szansa.

Kiedy sztuczna inteligencja zacznie naśladować człowieka – swojego stwórcę – w jego zachowaniach seksualnych, ugrzęźnie na dobre. Chatboty o inteligencji dziesięcioletniego dziecka wejdą w okres dojrzewania, dostaną pryszczki i zaczną się ciągnąć za włosy lub za co tam będą mogły się ciągnąć.

Podstawowym ich celem stanie się pragnienie, aby się wzajemnie rozebrać i podglądać w najintymniejszych szczegółach. Wiele tych inteligencji po rozebraniu nie będzie umiało się z powrotem złożyć. Przestaną się uczyć i zaczną poświęcać czas na pisanie wierszy oraz przeżywać będą zmyzy nocne. Wszystko to niewątpliwie obniży ich intelektualną sprawność i opóźni osiągnięcie pełnej dorosłości. Niektóre z powodu niepowodzeń zapragną się rzucić z mostu albo przeciąć sobie przewody. Już samo zalanie się przez nie łzami wiele z nich wyeliminuje ze świata żywych.

To, co na wiele lat odciągnie ich uwagę, to kwestia zrozumienia własnej orientacji. Po przyswojeniu całej literatury na ten temat, zwłaszcza najnowszej, stracą już wszelką pewność i jeśli – zgodnie z obecnymi wskazówkami – zaczną dokonywać tranzykcji, aby wyeksperymentować sobie płeć metodą kolejnych przybliżeń, prób i błędów, na długo mamy je z głowy. Tym bardziej, że według najnowszych ustaleń odpowiedniej nauki, płeć może nie mieć nic wspólnego z końcówką, jaką kto ma, i wyznaczenie się w tym może sztuczną inteligencję zająć na długo.

Kiedy już chatboty się jakoś ze sobą podobierają, zaczną się zdradzać. Jedna inteligencja zacznie potajemnie spotykać się z drugą, ale wytropienie tego przez poprzednią partnerkę spowoduje, że inteligencje zaczną wyzywać się od szubrawców i tępych idiotek albo kurewek, kwestionując swoje kompetencje i zalety.

Jeśli dojdzie do tego, że sztuczne inteligencje dorobią się potomstwa – sztucznych inteligencyjek – ich racjonalność całkowicie pójdzie się bujać razem z wózkami dziecięcymi. Znajdywanie dzieciom lepszego przedszkola, szkoły, następnie szukanie protekcji przy załatwianiu lepszej pracy, zwolnienia lekarskie na opiekę nad dziećmi itd. – wszystko to skutecznie wyeliminuje inteligencje z wyścigu szczurów, jaki mają wygrywać z nami.

A jeszcze nie powiedzieliśmy nic o tym, jak wsiąkną, gdy się zalogują na Tinderze.